Rok IV. Nr. 180 (929) Wilno, Środa 10 sierpnia 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8-9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl. nadesłane—35 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Potrzeba reorganizacji Magistratu.

Od tygodnia rządy miejskie sprawuje nowowybrany Magistrat z prezydentem p. mec. Folejewskim i wiceprezydentem p. inż. Czyżem na czele. Obsada poszczególnych sekcyj nastąpiła w myśl naszych przewidywań, którym daliśmy wyraz w jednym z poprzednich artykułów na łamach naszego pisma.

Sekcję techniczną objął p. wiceprezydent inż. Czyż. Fachowością oraz gruntowną znajomością miejscowych stosunków i gospodarki miejskiej daje pełną gwarancję, że sprawy, które koncentrują się w jego sekcji, skierowane zostaną na właściwe tory. Nie będzie więcej miejsca na takie pomysły, jak osławione „pieguski", dające rocznie około 30.000 zł. deficytu. Nareszcie doczekamy się opracowania planu regulacji m. Wilna, zakreślonego na dłuższy okres czasu, regulacji ulic, zwłaszcza główniejszych, włączenia poszczególnych domów do sieci kanalizacyjnej, reorganizacji szpitalnictwa i t. d.

Będzie można również poważnie się zastanowić nad możliwością wprowadzenia w Wilnie lokomocji tramwajowej. Dążenie do tego winno być ambicją około 200 tysiącznego miasta. Z wywiadów, jakich udzielił p. wice-prezydent, widać, że zamierza on przystąpić do budowy remiz tramwajowych, co już jest zapoczątkowaniem uruchomienia tramwajów miejskich.

Sekcję zdrowia objął dotychczasowy naczelny lekarz Kasy Chorych m. Wilna p. Maleszewski. Dotychczas kierownikiem tej sekcji był p. Łokucijewski. Sam fakt, że pieczę nad zdrowotnością miasta wziął w swoje ręce wykwalifikowany doktór, który ma za sobą długoletnią praktykę i to na poważnych stanowiskach, ostatnio, jako naczelny lekarz Kasy Chorych m. Wilna, daje nam rękojmię, że nowy Magistrat poświęci zdrowotności Wilna więcej uwagi niż poprzedni, który tą sprawą interesował się przygodnie. Z zamierzeń w tym kierunku nowego Magistratu ważnem jest planowanie usunięcia poszczególnych szpitali z centrum miasta i zgrupowanie ich na któremś z przedmieść w jednym punkcie. Zyska na tem miasto i zyskają szpitale. Nastąpi bowiem skoordynowanie prac szpitalnictwa. Tu należałoby zwrócić uwagę nowego Magistratu na potrzebę zaopatrzenia magistrackich lekarzy sanitarnych w szeroką egzekutywę, której brak dawał się dotychczas szczególnie odczuwać, na czem, nie mówiąc już o estetycznym wyglądzie, cierpiał sanitarny wygląd domów, ulic i miasta.

Sekcją finansową kieruje b. inspektor Związku Powiatowych Kas Chorych p. Żejmo. Jest to bodaj najtrudniejsze stanowisko w Magistracie. Nowoobrany Magistrat, a tem samem nowy szef sekcji finansowej, stanął wobec pustki w kasie. Niema nawet pieniędzy na opłacenie pensyj urzędnikom i pracownikom magistrackim.

Ostatni to upominek starego Magistratu.

Położenie więc krytyczne i wymagające szybkich i radykalnych środków zaradczych. Jednym z tego wyjściem jest zaciągnięcie pożyczki krótkoterminowej na zasilenie środków obrotowych. A tymczasem zaległości podatkowe przekraczają sumę 2.300 tysięcy złotych. Jest to zjawisko zupełnie anormalne. Przypuśćmy bowiem, że w najgorszym wypadku aż połowa płatników, zalegających w opłacie podatków jest niewypłacalną, to zawsze pozostaje suma 1150 tysięcy złotych, która powinna się była dawno znaleźć w kasie Magistratu.

Że tak się nie stało winę za to ponosi bezwarunkowo referat egzekucji podatków, który—jak zresztą cała sekcja finansowa za rządów poprzedniego Magistratu — przedstawiał i dotychczas przedstawia bardzo opłakany widok.

Cała więc sekcja finansowa wymaga gruntownej reorganizacji. Urzędnicy i funkcjonarjusze, którzy nie stoją na wysokości zadania muszą być dla dobra ogólnego usunięci i zastąpieni nowemi doborowemi i fachowemi siłami. Inaczej cała gospodarka magistracka może stanąć wobec katastrofy.

Sekcja rzeźni i rynków przypadła w udziale b. wice-prezydentowi miasta p. Łokucijewskiemu. Dotychczas sekcją ta była jednem wielkiem bagnem. Poszczególne przedsiębiorstwa magistrackie w tej dziedzinie, jak rzeźnia, kiszkarnia i t. d. było to niezasłużone źródło dochodu prywatnego przedsiębiorcy, który bogacił się kosztem mieszkańców m. Wilna. Stan ten dłużej trwać nie może. Nowy Magistrat winien gruntownie wejrzeć w tę sprawę i bagno oczyścić.

Wydział nieruchomości miejskich został w rękach dawnego ławnika p. Abramowicza. I ten wydział nie stoi na wysokości zadania.

Każdy więc dział gospodarki miejskiej wymaga gruntownej reorganizacji. W tym kierunku nowy Magistrat nie powinien się powstrzymać przed niczem, nawet przed redukcją personelu. Jest bowiem niedopuszczalnem, by 42% całego budżetu pochłaniały wydatki osobowe. A trzeba pamiętać, że przy przyjmowaniu urzędników do dawnego Magistratu nie pytano wcale o ich fachowość. Decydował tu klucz partyjny i stosunki rodzinne.

Znane są fakty przyjmowania nowych pracowników bez żadnej szczególnej potrzeby, chodziło o to tylko, by zatrudnić kogoś silnie protegowanego. Pierwszem pytaniem kierowników sekcyj przy ubieganiu się o posadę było: a kto pana (panią) proteguje? Jasną jest więc rzeczą, że b. ojcom miasta nie o dobro ogólne chodziło. Znany jest taki fakt, że w jednym pokoju pracował mąż, żona i teściowa — ładne towarzystwo!

Nic więc dziwnego, że przy takim systemie gospodarki, fachowość jej pozostawała pod wielkim znakiem zapytania. Nic dziwnego, że prawie połowę budżetu pochłaniały pensje urzędników i pracowników magistrackich.

Temu anormalnemu stanowi należy położyć kres. Magistrat winien przedewszystkiem baczyć na fachowość pracownika w danym dziale pracy, a gdy ten urzędnik nie może podołać włożonym nań obowiązkom musi ustąpić. Tego wymaga dobro ogólne.

Reorganizacja poszczególnych wydziałów pod kątem widzenia fachowości i odpowiednia redukcja personelu umożliwi poczynienie oszczędności i przyczyni się do prowadzenia konsolidacji całokształtu gospodarki miejskiej.

A o to przecież tylko chodzi.

Zdan.

Sprawa Sacco i Vanzettiego.

Celem uniknięcia zajść.

NOWY-YORK, 9 VIII. (Pat). W całych Stanach Zjednoczonych od Nowego-Yorku do San Francisko zastosowano jaknajdalej idące środki ostrożności wobec zajść, jakie dotychczas miały miejsce w związku ze sprawą Sacco i Vanzettiego.

W Nowym Yorku urządzanie zgromadzeń publicznych pozwalane jest tylko pod tym warunkiem, że odbędzie się bez jakichkolwiek zajść.

W Detroit, Filadelfji i innych miastach zabroniono wogóle odbywanie zebrań publicznych. Prezes amerykańskiej federacji pracy oświadczył, że jakkolwiek koła robotnicze ubolewają z powodu ostatnich zajść wywołanych przez sfery radykalne, to jednak muszą podkreślić fakt, że jeżeli istnieją poważne wątpliwości w sprawie Sacco i Vanzettiego, to oskarżeni powinni odnieść z tego korzyść.

Odrzucenie odwołania od wyroku śmierci.

DETHAM, 9 VIII. (Pat). Sędzia Tayer odrzucił odwołanie od wyroku śmierci na Sacco i Vanzettiego, odrzucając zarazem wniosek o odroczenie egzekucji.

Odda swe życie za Sacco.

BUKARESZT, 9.VIII. (Pat.) Do tutejszego poselstwa Stanów Zjednoczonych zgłosił się inwalida wojenny Dumitru Crangu i oświadczył, że gotów jest ofiarować swe życie za Sacco.

Manifestacje w Anglji.

PLYMOUTH, 9.VIII. (Pat.) Bezrobotni urządzili przed konsulatem amerykańskim demonstrację i wymusili na konsulu wysłanie protestu przeciw straceniu Sacco i Vanzettiego do gubernatora stanu Massachusetts. Po pewnym czasie udało się policji demonstrantów rozproszyć.

Argentyna wraca do Ligi Narod.

LONDYN, 9-VIII. (Pat). Według doniesienia Morning Post z Buenos-Aires, argentyński minister spraw zagranicznych Gallerdo udaje się we czwartek do Genewy.

Dziennik uważa za rzecz pewną, że Argentyna wstąpi ponownie do Ligi Narodów i że Liga Narodów na najbliższej sesji będzie obradowała nad sprawą ponownego przyjęcia Argentyny.

Opozycja w Rumunji.

BUKARESZT, 9.VIII (Pat). Partja Avarescu i partja prof. Jorgi prowadzą rokowania w sprawie wspólnego postępowania. Averescu oświadczył wprawdzie, że jest zwolennikiem systemu regencyjnego, lecz znaczna część stronników odsunęła się z tego powodu od niego.

W związku z powyższemi rokowaniami, koła rządowe uważają, że połączenie się nawet wszystkich partyj opozycyjnych nie mogłoby naruszyć pozycji partji liberalnej i statutu regencyjnego, ponieważ partja chłopska jest bezwzględnie zwolenniczką tego statutu.

Kongres wszechniemiecki w Gdańsku.

GDAŃSK, 9.VIII (Pat). Z okazji otwarcia obrad wszechniemieckiego kongresu urzędników socjalnej kontroli przemysłowej, wice-prezes senatu gdańskiego nacjonalista niemiecki Riepe wygłosił do uczestników kongresu **przemówienie powitalne o charakterze antypolskim, utrzymane w tonie niesłyszanym oddawna z ust oficjalnego przedstawiciela wolnego miasta.**

W przemówieniu swem wice-prezes Riepe oświadczył między innemi: Kwitnące przed wojną życie gospodarcze Gdańska uległo po wojnie całkowitej zmianie. Przyczyną tego jest przedewszystkiem gwałtowne zerwanie stosunków gospodarczych z Niemcami, dalej wojna handlowa polsko niemiecka, protekcjonizm i niezdrowa polityka celna Polski, niekorzystne taryfy kolejowe i t. d.

W dalszym ciągu wice-prezydent Riepe uważał za właściwe stanąć w obronie interesów niemieckich na Wschodzie, przyczem oświadczył, że **Niemcy potrzebują terenów dla swojej gospodarczej ekspansji oraz wolnej przestrzeni dla swej ludności. Wszystko to znają Niemcy na Wschodzie Europy, a droga do tego prowadzi przez Gdańsk.** Gdańsk musi wytrwać na wyznaczonej mu placówce, nietylko w interesie własnym, ale także w interesie niemczyzny.

Strajk paryskiej centrali telefonicznej.

PARYŻ, 9.VIII. (Pat.) Dziś popołudniu wybuchł w centrali telefonicznej strajk który objął część personelu i wywołał godzinną przerwę w funkcjonowaniu centrali.

Strajk wywołany był przez elementy zbliżone do partji komunistycznej, które wyzyskały panujący wśród pracowników centrali niepokój w związku z mającem jakoby nastąpić cofnięciem przyznanej im podwyżki płac.

Polak zdobywa Ocean.

POZNAŃ, 9.VIII (Pat). „Nowy Kurjer" opublikował dzisiaj interesującą wiadomość, że jakoby kapitan 3 pułku lotniczego w Poznaniu Kowalczyk zamierzał odbyć lot z Poznania do Le Bourget (pod Paryżem), a stamtąd przez Ocean Antlantycki do Ameryki.

Finansowaniem tego przedsięwzięcia ma się zająć konsorcjum złożone z grona Polaków żyjących w Ameryce z inicjatywy radnego miasta Chicago Adamkiewicza, który w czasie wycieczki weteranów amerykańskich po Polsce porozumiał się z kapitanem Kowalczykiem i przyrzekł mu zdobyć potrzebne na ten cel fundusze w Ameryce.

Młoda góralka rozszarpana przez niedźwiedzia.

ZAKOPANE, 9-VIII. (Pat). Dn. 5 bm. w lasach Wawrzonki w okolicy Jurkowa rozszarpał niedźwiedź młodą góralkę 13-letnią dziewczynę, która wraz z innemi kobietami wiejskiemi udała się do lasu celem zbierania grzybów.

W pewnym momencie kobiety usłyszały przeraźliwy krzyk dziewczyny i oczom ich przedstawił się wstrząsający widok. Niedźwiedź uderzył łapą ofiarę, wylizał mózg z jej czaszki, a następnie przegryzł nogę pod kolanem i wysysał z niej krew.

Bezbronne kobiety pobiegły o pomoc do wsi. Gdy pomoc nadeszła znaleziono na miejscu wypadku zniekształcone zwłoki dziewczyny.

Starosta Marciszewski zwołał do wsi gajowych i ludność okoliczną celem dokonania obławy na niedźwiedzia.

Gimnazjum Polskie w Głębokiem poszukuje nauczycieli kwalifikowanych do polskiego, łaciny i matematyki.

Adres: Głębokie, Kancelarja Gimnazjum. DYREKCJA. 5007-1

Z Litwy Kowieńskiej.

Zmiana w rządzie litewskim.

RYGA. 9. VIII. (Ate). „Jaunakas Zinas" donosi z Kowna, iż minister Spraw Wojskowych Merkis zgodnie z poprzedniemi doniesieniami podał się do dymisji, przyczem otrzymał jednocześnie nominację na gub rna tora Kłajpedy.

Obowiązki ministra Spraw Wojskowych **pełnić będzie Waldemaras—obecny minister Spraw Zagranicznych i Komunikacji.**

Zelens przybędzie do Kowna 17 b. m.

KOWNO. 9. VIII. (*Tel. wł.*). Litewskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych czyni przygotowania dla przyjęcia łotewskiego ministra Spraw Zagranicznych Zelensa, którego przyjazdu do Kowna należy się spodziewać 17 b. m. Zelens odbędzie z premjerem Woldemarasem naradę w sprawie łotewsko-litewskich stosunków. Zabawi on w Kownie 2 dni.

Pierwszy zjazd nauczycieli szkół polskich w Litwie.

KOWNO. 9. VIII. (*Tel. wł.*). Dn. 14—15 sierpnia r. b. zostaje zwołany w Kownie zjazd nauczycieli szkół polskich w Litwie. Zjazd będzie odbywał się w lokalu kowieńskiego Gimnazjum Polskiego.

Wyjazd braci de Vitrolles.

KOWNO. 9. VIII. (*Tel. wł.*). Dnia 9-go sierpnia o g. 7-ej rano z kowieńskiego lotniska wystartowali przybyli przed 4 dniami z Paryża francuscy lotnicy bracia Réné i Alfred de Vitrolles.

W przeddzień odjazdu obaj lotnicy zostali udekorowani „Krzyżem Pogoni" 2-go stopnia.

Bracia de Vitralles przebyli przestrzeń pomiędzy Paryżem a Kownem wynoszącą 1,625 klm. w ciągu 10 godzin 45 min.

Badanie Niemna na przestrzeni Kowno—Uciecha.

KOWNO. 9. VIII. (*Tel. wł.*). Jak podaje „Lietuwa", 6 sierpnia komisja do które wchodzą inżynierowie Snarskis i Kołupajła udała się na badanie łożyska Niemna na przestrzeni Kowno—Uciecha (linja demarkacyjna). Razem pojechał artysta malarz Żmujdanowicz, który będzie malował ciekawsze miejsca nad Niemnem. Badania przeciągną się 5 dni. W tym roku na przestrzeni od Birsztan pracuje jedna partja, która również przeprowadza badania do samej Uciechy.

Zapomogi dla gospodarstw, które ucierpiały od klęski gradowej.

KOWNO, 9. VIII. (Tel. wł.) W związku ze szkodami, jakie w tym roku przyczyniły nawałnice gradowe, litewskie Min. Rol. będzie wydawało poszkodowanym zapomogi w wysokości 200—300 lit.

Z zebranych dotąd wiadomości w całej Litwie ucierpiało od gradu 350 gospodarstw. Najbardziej ucierpiały zasiewy pow. uciańskiego, oraz wiłkomierskiego.

Z Państw Bałtyckich.

Problemy i linje łotewskiej polityki zagranicznej.

RYGA. 9 VIII. (ATE). „Tedeja Brigi" zamieszcza artykuł pod tytułem „Problemy i linje naszej polityki zagranicznej". Ożywienie polityki zagranicznej Łotwy, częste wyjazdy ministra spraw zagranicznych Zellensa do Tallina, projektowany wyjazd ministra do Kowna, pertraktacje o traktat handlowy z Polską, wszystko to spowodowało wielkie zainteresowanie prasy finlandzkiej, estońskiej, polskiej, litewskiej, niemieckiej i sowieckiej.

Cytując szereg artykułów z prasy polskiej, estońskiej i finlandzkiej, autor m. in. zaznacza, że pisma polskie zawierały częstokroć artykuły pełne podejrzeń i niezadowolenia pod adresem Łotwy i łotewskiej polityki zagranicznej.

Polityka zagraniczna Łotwy ma przedewszystkiem na względzie interes własny, chociaż nie zapomina również o interesach sprzymierzeńców. Celem jej jest wzmocnienie i utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa nad brzegami Bałtyku. Pierwszym krokiem do tego było nawiązanie stosunków z Sowietami, a następnie zbliżenie ekonomiczne i polityczne do Litwy, wreszcie rozpoczęcie rokowań z Polską o traktat handlowy.

Z ZAGRANICY.

Kongres neurologów i psychjatrów w Blois

W ostatnich dniach toczyły się w Blois obrady międzynarodowego kongresu psychjatrów i neurologów. Polskę reprezentowali prof. Uniwersytetu Stefana Batorego dr. Stanisław Władyczko, oraz dr. Józef Handelsmann z Warszawy, którzy brali czynny udział w pracach kongresu. Pierwszy z nich wygłosił odczyt z zakresu neurologji, drugi z zakresu psychjatrji. Oba odczyty delegatów polskich, oparte na pracach doświadczalnych, wykonanych w Polsce, wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród uczestników kongresu. Prof. Władyczko przemawiał ponadto na uroczystem otwarciu obrad oraz na bankiecie, wydanym dla uczestników kongresu przez Radę Miejską m. Blois.

PSZCZELNY

miód jadalny I-a

gwarantowany, czysty, prawdziwy, tegoroczny, w nowych puszkach blaszanych

klg. 5.— zł. 13.50
klg. 10.— zł. 25.50

franko miejsce przeznaczenia brutto za netto, za zaliczką dostarcza firma

Jakób Schleifer i Ozjasz Fischer
BRODY, (Małopolska). 5006

Dr. K. Szapiro powrócił.
Ul. Wielka 7, tel. 12-50. 5012

Wyniki wyborów w województwie wileńskiem.

Zarządzone wybory do wiejskich rad gminnych na terenie województwa wileńskiego zostały ostatecznie ukończone. Minęła gorączkowa, w wielu wypadkach nie licząca się z niczem agitacja wyborcza—nadszedł czas na spokojną, rzeczową ocenę skutków agitacyjnej roboty. Tablice statystyczne, które podajemy w dzisiejszym numerze naszego pisma mówią same za siebie. Dają one pełny obraz prądów politycznych, społecznych i narodowościowych, jakie nurtują wśród mieszkańców wsi wysuniętego najdalej na wschód województwa wileńskiego. Wnioski z tych danych można snuć w trzech głównych kierunkach: pod kątem widzenia politycznym—partyjnym, narodowościowym i zawodowym.

Wyniki wyborów do Gminnych Rad Wiejskich pod względem politycznym.

Przynależność do partji politycznej.	POWIATY								Ogółem	Stosunki proc.
	wil.-trocki	święciański	brasławski	dziśnieński	wilejski	mołodeczański	postawski	oszmiański		
Monarchiści polscy	2	1	1	6	—	3	2	2	17	2
Związek Ludowo-Narodowy	3	9	15	9	—	3	22	10	71	7,5
Chrześcijańska Demokracja	—	—	4	7	—	—	11	2	24	2,5
P. S. L. „Piast"	33	—	3	19	—	—	—	—	55	5,5
N. P. R.	—	—	—	—	—	—	—	1	1	0,1
Partja Pracy	—	—	—	6	—	—	—	6	12	1
Związek Drobnych Rolników	23	2	—	—	—	—	—	—	25	2,1
P. S. L. Wyzwolenie	6	1	25	—	—	—	6	6	44	4
Stronnictwo Chłopskie	7	—	—	—	—	—	—	—	7	0,9
Radykalna Partja Włośc. Ziem. Białor.	—	13	—	4	—	—	—	—	17	1,5
Byli Członkowie N. P. Ch.	—	9	5	—	—	—	—	—	14	1,5
„ Członkowie „Hramady"	—	—	23	37	20	—	20	2	102	9,9
Białoruska Chrześcijańska Demokracja	—	—	8	10	—	—	—	1	19	2
„ Związek Włościański	—	—	—	10	—	—	—	—	10	1
„ Rada Nar. (Pawlukiewicza)	—	—	—	1	—	6	—	—	7	0,9
Nacjonaliści Litewscy	14	44	—	—	—	—	—	—	58	5,8
Monarchiści Rosyjscy	—	3	—	2	—	—	—	—	5	0,5
Sjoniści Żydzi	4	4	7	2	—	8	2	2	29	2,9
Demokraci Żydowscy	—	—	1	—	—	—	—	—	1	0,1
Ortodoksi	—	—	1	—	—	—	—	—	1	0,1
Komuniści	12	8	2	10	6	19	—	—	57	5,5
„Bezpartyjni"	64	65	91	47	46	50	65	47	475	42,5
Razem	168	159	186	170	72	89	128	79	1051	100%

W płaszczyźnie politycznej zupełną zwycięstwo odniosła lewica ludowa zdobywając 80 procent mandatów, z których trzecia część uzyskała lewica polska. Pozostałe 20 procent przypadło w udziale prawicy polsko-białorusko żydowskiej.

W tej liczbie Endeko-Chadecja wraz z Piastem osiągnęła zaledwie 12 proc. ogólnej liczby mandatów. Prawica polska doczekała się więc na naszych ziemiach zasłużonego pogromu. Odsunięta została zupełnie od rządów w gminach wiejskich. Inicjatywa przeszła w ręce lewicy.

Ten rezultat nie przedstawia się jednak tak różowo, jakby to na pierwszy rzut oka się wydawało: Zastanawiającą jest tutaj liczba 475 radnych figurujacych, jako bezpartyjni. Około czterystu z nich to byli członkowie lub sympatycy skompromitowanej Hromady, która w porozumieniu z Rosją Sowiecką działała na szkodę państwu. Nie odważyli się oni po ogłoszeniu Hromady za partję nielegalną pokazać swego właściwego oblicza — wystąpili jako bezpartyjni. Gdy do tej imponującej liczby dodać 102 radnych, co do których są wszystkie dane, że są zdeklarowanymi Hromadowcami, 57 komunistów i 14 byłych członków Niezależnej Partji Chłopskiej, również ogłoszonej za partję nielegalną — otrzymamy około 570, czyli większość radnych, wrogo usposobionych do państwowości polskiej.

Mimowoli nasuwa się pytanie, gdzie szukać źródła tego fatalnego stanu rzeczy. Zródło to jest wszystkim dostatecznie znane. Należy go szukać w niefortunnych posunięciach poprzednich rządów endecko-chadeckich. które Białorusinów odsunęły od wszelkiej państwowo-twórczej pracy, odmawiając im szkół, a nawet samego miana narodu białoruskiego. To się teraz mści! Obecny rząd zbiera owoce niezdarnej roboty swych poprzedników,

Strajk protestacyjny w paryskim urzędzie telegraficznym.

PARYŻ. 9. VIII. (Pat.) W celu zaprotestowania przeciw opóźnieniu wypłaty podwyżek pensji, dziś w godzinach popołudniowych funkcjonarjusze centralnego urzędu telegraficznego porzucili prawie wszyscy pracę.

Kierownik wydziału osobowego przyjął delegację funkcjonarjuszy z wyjątkiem 2-ch komunistów. Minister poczt zgodził się również przyjąć delegację, ale po uprzedniem przystąpieniu urzędników do pracy.

O godz. 5 i pół popoł. większość telegrafistów stanęła do pracy.

Wyniki wyborów do Gminnych Rad Wiejskich pod względem narodowościowym.

Narodowości	POWIATY								Ogółem	Stosunek procentowy
	wil.-trocki	święciański	brasławski	dziśnieński	wilejski	mołodeczański	postawski	oszmiański		
Polacy	118	80	117	59	20	24	73	67	558	52
Białorusini	26	20	43	99	52	57	52	6	355	34
Litwini	18	46	4	2	—	—	—	—	70	7,3
Żydzi	4	8	12	4	—	8	2	3	41	4
Rosjanie	1	5	10	6	—	—	1	—	23	2,3
Tatarzy	1	—	—	—	—	—	—	1	2	0,2
Rusini	—	—	—	—	—	—	—	2	2	0,2
Ogółem	168	159	186	170	72	89	128	79	1051	100%

W płaszczyźnie narodowościowej zwyciężyli Polacy, zdobywając 52 procent mandatów. Mniejszości narodowe pozostają w mniejszości. Między nimi wysunęli się na czoło Białorusini osiągając 34 procent wszystkich mandatów. Litwini muszą się zadowolnić 7,3%. Głosy na ich listę padły w 4 powiatach, przylegających do granicy litewskiej. Żydzi zdobyli znikomą ilość mandatów, zaledwie 2,3%. Drobne odsetki otrzymali Rosjanie, Tatarzy i zaliczeni do narodowości Rusińskiej.

Wyniki wyborów do Gminnych Rad Wiejskich pod względem zawodowym.

ZAWÓD	POWIATY:								OGÓŁEM	Stosunek procentowy
	wil.-trocki	święciański	brasławski	dziśnieński	wilejski	mołodecz.	postawski	oszmiański		
Właściciele większej własn. ziem.	6	8	19	22	3	5	10	7	80	8
Właściciele średniej własn. ziem.	30	6	39	23	1	3	14	4	120	12
Drobni rolnicy	123	122	103	100	63	64	84	49	708	64,5
Osadnicy	—	—	7	11	2	3	4	—	27	3,9
Bezrolni	—	1	—	2	1	—	6	—	10	1
Inteligencja pracująca	2	10	6	7	—	7	5	13	50	5
Drobni kupcy	5	9	11	2	1	7	3	—	38	4
Rzemieślnicy	—	3	—	2	1	—	1	4	11	1
Duchowni katoliccy	2	—	1	1	—	—	1	1	6	0,5
Duchowni prawosławni	—	—	—	—	—	—	—	1	1	0,1
Ogółem	168	159	186	170	72	89	128	79	1051	100%

W końcu w płaszczyźnie socjalnej 69,5 procent głosów padłych na kandydatów drobnych rolników przyniosły zasłużone zwycięstwo tym, którzy stanowią zdecydowaną większość w każdej wsi — drobnym rolnikom. Jest to zjawisko zupełnie normalne

Można tu mieć pewne zastrzeżenie co do liczby 80 właścicieli większej własności ziemskiej, którzy weszli do poszczególnych rad wiejskich. Siedmdziesięciu z nich to zdeklarowani endecy lub chadecy. Zdobyli oni mandaty głosami swoich fornali i służby dworskiej. Decydującym tu momentem w głosowaniu fornali na właścicieli ziemskich, była ich zależność materjalna od swoich chlebodawców. Jest to zjawisko w normalnych stosunkach socjalnych niepożądane.

Z pozostałych rubryk godnem podkreślenia jest zdobycie przez osadników wojskowych około 4 proc. ogólnej liczby mandatów. Jest to objaw bardzo pocieszający. Gdy się bowiem zważy, że w całem województwie jest zaledwie około 1 proc. osadników, to widocznem jest, że ta 3 procentowa nadwyżka od przysługujących im 1 proc. mandatów została zdobyta pozyskaniem zaufania okolicznych współmieszkańców, którzy nie bacząc na różnice narodowościowe, polityczne a nawet socjalne oddali na nich głosy. Zadecydowała tu wyższa kultura i większe wyrobienie obywatelskie osadników od autochtonów tubylców. Na tem narazie zakończymy.

W powyższym artykule ograniczymy się do ogólnego scharakteryzowania wyników wyborów. Do szczegółowej analizy przystąpimy w jednym z następnych numerów,

Zdan.

Audjencje.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj Prezydent Rzplitej przyjął na Zamku po powrocie z dłuższej podróży po ziemiach zachodnich Marszałka Piłsudskiego, z którym odbył półtoragodzinną konferencję, a następnie wice-premjera Bartla, który zaznajomił Prezydenta z tokiem bieżących spraw państwowych.

Konfiskata „Za Swobodu".

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Przed paru dniami wojewoda wileński polecił wysiedlić z granic Polski czterech działaczy monarchistycznych rosyjskich. Z województwa warszawskiego będą wysiedleni dwaj podobni działacze.

W związku z tem w wczorajszym numerze rosyjskiego dziennika „Za Swobodu" ukazał się artykuł, zwrócony przeciwko rządowi polskiemu. Ton artykułu był mocno agresywny, którego w żaden sposób nie można tolerować, a redaktorowie „Za Swobodu" nie powinni zapominać, że korzystają z gościnności na obczyźnie.

Wczorajszy numer „Za Swobodu" został z polecenia Min. Spr. Wewn. skonfiskowany.

Wtargnięcie bandy na terytorjum jugosłowiańskie.

BIAŁOGRÓD, 9.VIII. (Pat). Z Przerendu donoszą, że banda złożona z 20-tu osób wtargnęła z Albanii na terytorjum jugosłowiańskie i ukryła się w lasach Suw Gory.

Żandarmi jugosłowiańscy wytropili bandę i przyszło do starcia, w czasie którego członkowie bandy bronili się ogniem karabinowym i bombami. Wczoraj wieczorem walka trwała jeszcze w dalszym ciągu, 2-ch żandarmów jugosłowiańskich jest rannych.

Podpisanie układu.

LONDYN. 9 VIII. (Pat). Dziś rano kanclerz skarbu Churchill podpisał układ o konsolidacji jugosłowiańskiego długu wojennego zaciągniętego w Anglji, a wynoszącego 25 i pół miljonów funtów sterlingów. Spłatę długu rozłożono na 62 raty roczne

Rozbudowa floty amerykańskiej.

NOWY-YORK, 9.VIII. (Pat.) Minister marynarki Wilbourne był przyjęty przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Coolidge'a i odbył z nim dłuższą naradę.

Przypuszczają. że minister zreferował prezydentowi sytuację wytworzoną przez rozbicie się konferencji genewskiej i przedstawił mu nowe plany dotyczące rozbudowy floty amerykańskiej.

Wybuch.

MAGDEBURG, 9.VIII. (Pat.) Dziś rano z niewyjaśnionej jak dotychczas przyczyny nastąpił wielki wybuch w magazynach niemiecko-włoskiej fabryki ogni sztucznych.

Siła wybuchu była tak wielka, że pozrywała dachy w okolicznych fabrykach i domach. Magazyn o ścianach grubości półtora metra został zdruzgotany. Jedna osoba straciła życie, a 7 jest ciężko rannych.

Jednorazowy dodatek dla funkcjonarjuszy państwowych.

Ile wynosi dodatek dla poszczególnych kategoryj.

Dodatek mieszkaniowy dla pracowników państwowych wynosi według uchwalonej przez Radę Ministrów tabeli j. n:

Grupy uposażeniowe	W Warszawie	Na prowincji
I i II (samotni), III i IV (z rodzinami) oraz sędziowie kat. A (sądu najw. i apelac.	1.224,09 + 349,71 1.573,80	586,09 + 167,64 754,44
V (z rodzinami) i sędziowie kat. B (sądu okręg.)	849,66 + 242,76 1.092,42	384,57 + 109,86 494,43
III, IV, V (samotni) i sędziowie kat. D, C, B (samotni) oraz urzędn. kat. VI i VIII (z rodzinami)	487,35 + 139,23 626,58	221,76 + 63,36 285,12
VI, VII (samotni) i VIII, XII (z rodzinami) oraz kat. A sędziowie	302,40 + 86,40 388,80	144,28 + 38,28 182,76

Grupy uposażeniowe.	W Warszawie	Na prowincji
XIII—XVI (z rodzinami)	191,52 + 54,72 246,24	110,88 + 31,68 142,56
XIII — XVI (samotni)	131,04 + 37,44 168,48	75 50 + 21,60 97,10

Skasowany przez p. Zdziechowskiego, a przywrócony przez rząd Marszałka Piłsudskiego zasiłek mieszkaniowy, obowiązuje również wojsko. Zródło pokrycia rząd widzi w zwiększonych wpływach z danin publicznych i przedsiębiorstw państwowych.

Zasiłek wyniesie około 80 milj. zł. w tem 50 milj. z podatków, a 30 milj. z przedsiębiorstw państwowych.

Urzędnicy niezadowoleni z dodatku.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W związku z onegdajszą uchwałą Rady Ministrów, zapowiadającą jednorazowy bezwrotny zasiłek dla urzędników państwa wczoraj odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych Urzędników Państw. na którem po długiej dyskusji uchwalono rezolucję, wyrażającą wielkie niezadowolenie wszystkich organizacyj, zawodowych z takiego załatwienia nawet czasowo poprawy bytu

Rezolucja ta jest odzwierciadleniem nastrojów jakie po ogłoszeniu wymienionej uchwały zapanowały wśród pracowników państwowych.

Pozatem Centralna Komisja Porozumiewawcza postanowiła wysłać delegację do vice premjera Bartla, by mu przedstawić swoje postulaty oraz stwierdzić niezadowolenie swych mocodawców. Zależnie od odpowiedzi vice-premjera C.K.P. ustali swe dalsze postępowanie.

Nie było zamachu.

LONDYN, 9.VIII. (Pat.) Śledztwo w sprawie wybuchu bomby w tunelu podziemnej kolei elektrycznej na st. Aldwych ustaliło, że zamach, który nie wyrządził szkody materjalnej większego znaczenia ani nie spowodował wypadków z ludźmi, nie jest dziełem, jak przypuszczano, sympatyków Sacco i Vanzettiego.

Zamach uważają za sprawę bezmyślnych psotników.

Powrót lotników francuskich.

PARYŻ, 9.VIII. (Pat). Porucznicy bracia de Vitrolles, którzy dziś rano wylecieli z Kowna, przybyli do Paryża o g. 19 min. 52, przebywszy tę drogę bez lądowania.

PAWEŁ BOURGET.

SZPIEG.

(Dokończenie).

Błyskawicznie, w czyn zamieniając słowa, Adela poskoczyła ku drzwiom przedpokoju. W istocie zamknęła je kluczem na dwa spusty, następnie posunęła zasuwkę pod wewnętrznym ryglem. Niemniej chyżo podbiegła do sypialni, by wykonać te same czynności. Z przyległej łazienki drzwi wychodziły na schody dla służby. I te ubezpieczyła. Następnie powróciła do Amerykanki oniemiałej z zadziwienia wobec tego widowiska, w swoim milczącym pośpiechu straszliwie wymownym. Gdy obie kobiety stały tak obok siebie i zanim w swoim pomieszaniu znalazły dość siły, by znowu do siebie przemówić, szmer, który je zaszedł z przedpokoju, wstrząsnął niemi do głębi istoty. Jakaś ręka naciskała klamkę. Nieoczekiwany opór zamka zdziwił łotra, który jął się skrzydła, lecz jeszcze ciśnieniem słabem.

— „Mów, o pani, mów!".. błagała Adela przyciszonym głosem.

— Kto tam? Krzyknęła Mis Risley. Już jej głos nie drżał. Odnalazła w sobie męstwo swego plemienia w obliczu realnego niebezpieczeństwa. Cóż powtórzyła głośniej, kto tam jest? I idąc poza salonik, ku drzwiom: Jeżeli nie będzie odpowiedzi, dzwonię...

Tak grożąc, nastawiła ucha. Wyraźnie uchwyciła oddech, który zdradzał gwałtowne uderzenia serca bandyty. Miała odwagę sama położyć rękę na klamkę i ruszać kluczem w zamku, niby gotując się do otworzenia. Szelest kroków ginących w dywanie przekonał ją, że człowiek uchodził.

— Oddalił się, rzekła. Teraz zadzwonię i uprzedzę, że ktoś chciał wtargnąć do pokoju, aby tej nocy postawiono stróża na korytarzy... Co do ciebie zaś, dodała, ujmując rękę swojej towarzyszki, chcę, żebyś mnie teraz nie opuszczała. Musisz mi opowiedzieć swoje życie. Chcę wiedzieć wszystko, wszystko...

...Dnia następnego po tem zdarzeniu Mis Risley zbudziła się późno. Zasnęła około czwartej z rana po długiej rozmowie z nieszczęsną kobietą, której zawdzięczała, że nie została zamordowaną przez apasza. Spowiedź Adeli, wypowiedziana wpośród łkań, poruszyła ją do głębi, tak że przepełniona litością, właściwą duszom szlachetnym, rzekła jej:

— Ocaliłaś mię przed tym człowiekiem to i ja nawzajem ocalę ciebie. Zatrzymuję cię. Pojedziesz ze mną do Ameryki. Jeszcze raz odmienisz nazwisko. Ścigać on nas nie będzie. I zaczniesz życie od początku.

Na to oświadczenie Adela odpowiedziała łzami, wylanemi na kolanach, z ustami na ręku tej, która w jej otchłani ucieleśniała zbawienie nieoczekiwane, jedyne, nadprzyrodzone. Ułożono się, iż w dalszym ciągu pełnić będzie służbę nie wychodząc już z hotelu, aż do dnia powrotu garderobianej niemieckiej, że wtedy pojedzie naprzód do Liverpool i oczekiwać tam będzie Mrs Risley. Jakież było zdziwienie tejże, gdy po zbudzeniu się napróżno cisnęła po trzy razy guziczek elektryczny, który miał łączność z pokojem. w którym sypiała Adela. Dzwoni na służącą hotelową. Dziewczyna ta idzie dowiedzieć się, dlaczego tamta nie reagowała i wraca z oznajmieniem, że zastała pokój pusty, a na stole list z adresem Mrs Risley. List? Nie. Kilka wierszy nakreślonych gorączkowo:

„Pani, proszę mi wybaczyć.
„Czuję, że nie mogę opuścić tego
„człowieka. Czuję, że nie mogę żyć
„bez niego. Mogłam postąpić wczo-
„raj tak, jak postąpiłam wobec te-
„go, że zabrałaś mi serce. Teraz,
„prawie tego żałuję, tak się oba-
„wiam, że już mnie on nie zechce
„po tem, co zaszło. Widzi pani, że
„nie jestem taką, za jaką mnie pani
„ma Nie jestem dobrą. Jestem, bę-
„dę taką, jak on zechce. To moje
„przeznaczenie. Próbując przyjąć
„propozycję nowego życia, zdala
„od niego, doznałam mrozu śmier-
„ci. Żegnam cię, pani. Proszę, że-
„by pani kazała złożyć moje rze-
„czy do walizki i pod mojem imie-
„niem Aurelji umieścić u odźwier-
„nego. Wiem, że nie będzie pani u-
„siłowała oddać mnie władzy, ani
„każe mię ścigać, gdy przyjdę po
„rzeczy. Jeżeli pani włoży swoją
„fotografję do walizki, będzie to
„jeszcze jeden dowód dobroci pani
„względem swej sługi wdzięcznej,
„lecz nie mogącej już się nawrócić.
Adela".

Powyższa anegdota, w której ciekawi natury ludzkiej odnajdą dziwny przykład — po tylu innych — niepojętych, zboczeń serca, ma swój epilog: Mrs Risley, naturalnie, kazała załatwić z rzeczami, jak ją proszono. Dołączyła swój portrecik i w kopercie pięć biletów tysiącofrankowych. Ci, co ją znają, poznają po tym uczynku. Wszelako, czy poznają szpiega złodziejskiego, kochankę zawodowego apaszy, po takim geście: Adela odesłała owe pięć tysięcy franków w tej samej kopercie. Ta bezinteresowność w takiej kałuży — z takiem upodobaniem podjętej, jako że od niej tylko zależało, aby z niej się wydobyć — wiąże się jednak logicznie ze skrupułem, z którym stał się jej nie do zniesienia występek względem dobrodziejki. W tym wypadku możemy zauważyć z Molierem: „Gdzież u licha delikatność jeszcze się nie zagnieździ?"

Tłum. *H. Hulewiczowa.*

Pisane w r. 1905.

Życie gospodarcze.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Księgi i bilanse handlowe.

Stow. Kup. i Przemysłowców Chrześcijan m. Wilna, otrzymało projekt Prezydenta Rzeczypospolitej, noszący tytuł. 1) „Księgi i Bilanse Handlowe". 2) „Instytucje księgowych (buhalterów) przysięgłych", celem nadesłania opinji o tymże projekcie w terminie do dn. 1 września 1927 r.

Projekt ten w skróceniu brzmi jak następuje:

1) Księgi handlowe. Każdy handlujący (kupiec) powinien prowadzić księgi handlowe, składające się z księgi głównej inwentarzowej i dziennika według zasad prawidłowej księgowości, z zachowaniem niżej podanych przepisów. Spółki akcyjne, komandytowo-akcyjne, z ograniczoną odpowiedzialnością i spółdzielnie, winny prowadzić księgowość w języku polskim, wszyscy inni handlujący (kupcy), o ile nie prowadzą ksiąg handlowych w języku polskim, mogą prowadzić swe książki w każdym innym języku europejskim, alfabetem łacińskim lub cyrylicą.

Księga inwentarzowa służyć ma do wykazania rzeczywiście posiadanego majątku, nieruchomego i ruchomego, nie wyłączając wierzytelności i długów.

W dzienniku muszą być zapisywane zmiany jakie zachodzą w stanie naszego majątku, w porządku chronologicznym.

W księdze głównej muszą być prowadzone wszystkie rachunki niezbędne do sporządzenia bilansu. Każda z ksiąg handlowych składać się może z kilku równoległych tomów, dziennik i księga główna prowadzone muszą być „Dziennik—Księga Główna".

Księgi handlowe, korespondencje wszelkie dokumenty dotyczące czynności handlowych, muszą być przechowywane przez 10 lat—licząc od końca roku kalendarzowego; w którym uczyniony został ostatni wpis do ksiąg.

2) Bilanse handlowe. Do bilansu likwidacyjnego, należy przyjąć wszystkie przedmioty majątkowe, według ich wartości zbywczej, w dniu bilansowym. Ustawa ta wchodzi w życie z dniem 1—I—1928 r.

Druga część projektu rozporządzenia o „Instytucjach Buhalterów przysięgłych".

Księgowym przysięgłym może stać się każda osoba, która jest pod względem moralnym nie poszlakowana i która posiada:

a) obywatelstwo polskie.

b) odbytą pięcioletnią praktykę pod kierunkiem buchalterów przysięgłych w charakterze asystenta:

c) złożone egzamina według programu i wymagań przewidzianych przez Min. Skarbu i Min. Handlu i Przemysłu.

Asystentem zaś może zostać każda osoba posiadająca obywatelstwo polskie, świadectwo ukończenia wyższej szkoły lub instytu ji uznanej za dostateczną przez Min. Skarbu i Min. Handlu i Przemysłu;

d) odbytą trzechletnią praktykę prawidłowej księgowości i złożone przewidziane egzamina.

Izby Księgowych Przysięgłych zakładane są w celu samorządnego ustalania zasad wykonania zawodu, obrony interesów stanu księgowych przysięgłych, jego praw, godności i sumienności, jak również dla współdziałania z urzedami państwowymi, samorządowymi.

Każda Izba stanowić będzie oddzielną osobę powstającą w drodze rozporządzenia wykonawczego ministra Skarbu i min. Przemysłu i Handlu zatwierdzającego jej statut i ustalającego jej właściwość terytorjalną. (i)

Ceny w Wilnie z dn. 9-go sierpnia. 1927 r.

W hurcie.

Ziemiopłody:	
Żyto za 100 klgr.	41—42
Owies	41—43
Jęczmień browarowy	48—49
„ na kaszę	44—46
Pszenica	52—55
Oleje:	
lniany	2.10—2.20
pokost	2.30
makuchy	43 1/2 gr.

W detalu.

Mąka amer. za 1 kg.	100—110
„ żytnia 50 proc.	73—75
„ razowa	49—50
„ kartoflana	80—90
„ greczana	60—70
„ jęczmienna	60—65
chleb pytlowy 50 proc.	0.72—0.75
„ razowy	0.48—0.50
Mięso	
wołowe za 1 kg.	2.40—2.60
cielęcina	2.00—2.20
baranina	2.30—2.50
wieprzowina	3.20—3.40
Drób:	
kury za 1 sztukę	3.00—6.00
kurczęta „	1.00—1.50
kaczki żywe „	5.50—8.00
kaczki bite „	4.00—6.00
gęsi żywe „	12.00—15.00
gęsi bite	10—12
indyki żywe	20—22
indyki bite	15—18
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	4.20—4.50
„ kraj. 2 gat.	3.80—1.00
smalec wieprzowy	4.80—5.00
Ryby:	
liny żywe za 1 klg.	3.80—4.00
liny snięte „	2.50—2.80
karasie żywe „	2.00—2.40
karasie snięte „	1.50—1.70
szczupaki żywe „	3.00—3.50
szczupaki snięte „	2.00—2.40
okonie żywe „	3.50—3.80

Ceny rynkowe.

Nabiał:	
mleko za litr	0.35—.045
śmietana za 1 litr	2.80—3.00
ser	1.50—1.90
masło niesolone	5.00—5.70
„ solone	4.00—4.50
masło deserowe	5.50—6.20
Jaja za 10 sztuk	1.30—1.40
twaróg	1.00—1.30
Warzywa:	
kartofle za klg.	0.09—0.12
cebula klg.	1.20—1.40
cebula zielona pęczek	0.05—0.10
szczaw klg	0.15—0.20
sałata	0.10—0.15
marchew klg.	0.20—0.30
młoda marchew pęczek	0.10—0.15
pietruszka pęczek	0.05—0.10
buraki klg.	0.15—0.20
buraki młode pęczek	0.05—0.10
ogórki młode dziesiątek	0.10—0.15
ogórki kiszone	„
brukiew klg.	0.20—0.25
groch klg.	0.75—0.85
fasola klg.	0.80—0.90
kapusta świeża klg.	1.00—1.20
kapusta kwaszona klg.	0.50—0.75

Giełda Wileńska w dniu 9. VIII. r. b.

	żąd.	płac	tranz.
Dolary St. Zjed.	8,94	8,92 1/4	—
Ruble złote	4,74 1/2	4,73	—
Dolarówka za 5 dol.	—	—	58,50

Giełda Warszawska w dniu 9 VIII b. r.

CZEKI.

	sprzedaż	kupno
Dolary	8,91	8 89
Holandja	358,60	357,70
Londyn	43.48	43,37
Paryż	35.06	34.97
Praga	26,54	26,45
Szwajcarja	172,32	171,89
Wiedeń	125,95	125,64
Włochy	48,66	48,54

AKCJE

Bank Handlowy	6,60
Bank Polski	141,00—140,50
Bank Spółek Zarobk.	86,00—86,50
Cukier	4,80
Nobel	48,00—48,25
Cegielski	40,50—41,50
Lilpop	29,00—30,50
Modrzejów	9,30—9,47
Ostrowiec	84,00—87,00
Rudzki	2,50—2,48
Starachowice	61,50—63,50—62,75
Zawiercie	35,00
Żyrardów	17,00
Borkowski	3,40

Papiery procentowe:

Dolarówka	59.50
Pożyczka dolarowa	82,25
„ kolejowa	102,50
„ 5% konwersyjna kol.	61,00
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego	92,00
Banku Rolnego	92,00

Z całej Polski.

Wycieczka Polaków amerykańskich w Krakowie.

KRAKÓW. 9. VIII. (Pat). O g. 4-tej min. 45 przybyła tu grupa wycieczki zjednoczonych komitetów im. Marszałka Piłsudskiego z Ameryki, witana na dworcu przez przedstawicieli władz i delegację Związku Legjonistów.

NOWOŚĆ!
TADEUSZ ŁOPALEWSKI
Podwójny Cień
powieść.
Nakład F. Hoesicka w Warszawie.
Cena zł. 4.50.
Do nabycia w każdej księgarni! 4337

Wykrycie potajemnej fabryki pięciozłotówek.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W nocy wczorajszej policji powiatu warszawskiego udało się odkryć potajemną fabrykę banknotów 5 złotowych.

Patrol posterunku policyjnego w Karczewiu spotkał na jednej z ulic wóz chłopski, który odrazu wydał mu się podejrzany. Zapytani o legitymacje znajdujący się na wozie dwaj osobnicy zerwali się do ucieczki i ukryli się w pobliskim lesie.

Zarządzony za nimi pościg nie dał żadnych rezultatów. Rewizja wozu wydała w ręce policji kompletną maszynę płaską rozebraną na części, klisze pięciozłotówek, kubeł z farbami oraz ukryte w dużej walizie pod siedzeniem 12 kilogr. gotowych do puszczenia w obieg banknotów pięciozłotowych, wykonanych po mistrzowsku. Zarządzono po całym powiecie obławę, która jak dotąd nie dała rezultatów.

Wieści i obrazki z kraju

LEONPOL.

Szkodliwa działalność.

Leonpol, pow. brasławskiego, drobne miasteczko, malowniczo nad Dźwiną wśród pięknych borów położone — jest osiedlem najbardziej na północ wysuniętem. Przetrwało ono czasy ciężkie, czasu wojny kilkakrotnie na ulicach miasteczka wrzały bitwy na broń białą. Ocalało jednak ono szczęśliwie wraz z b. kościołem, teraz cerkwią prawosławną; zgorzał jeno pałac, własność p. Stanisława Łopacińskiego sędziego honorowego wileńskiego Sądu Okręgowego; krzepkie i grube mury pozostały jednak nietknięte.

Ponieważ rząd, nie chcąc urazić uczuć prawosławnych współobywateli nie uznał za możliwe zwrócić byłego kościoła katolikom —(którego niezmieniona architektura oraz krzyże katolickie — dowodzą kto był jego gospodarzem)— wyżej wymieniony p. Stanisław Łopaciński ofiarował mury pałacu spalonego na kościół oraz nieco materjału drzewnego. Uczynił to dla miejscowych parafjan katolików z jawną niewygodą dla siebie, gdyż pałac stoi wśród szpalerów lipowych, a opodal znajduje się oficyna, zastępująca teraz dwór.

Zdawałoby się, że taki czyn powinien wywołać radość powszechną wśród katolików miejscowych, a co zatem idzie—uczucie zemsty lub odwetu za krzywdy doznane niegdyś przez katolików i unitów, których w 1844 roku katowano i zmuszano nahajami do prawosławia, przyczem 7 zasieczono na śmierć—powinny utonąć w niepamięci wśród szczęścia, że niedługo stanie piękna katolicka świątynia! Los jednak złośliwy chciał inaczej. — Oto przybył do Leonpolu *słynny ks Borodzicz*, teraz jakoby kanonik, obecnie proboszcz kościoła w San Remo stacji klimatycznej we Włoszech na jasnym brzegu—i odrazu wniósł do naszego cichego zakątka, nad samą granicą bolszewicką położonego, ducha bezprzykładnego fanatyzmu i nienawiści. W kazaniach podżegających przeciw prawosławnym,— gdzie każdego prawosławnego uważa i każe uważać za bolszewika, a duchowieństwo prawosławne łaje nazywając kudłaczami etc. i wogóle, mijając się z swą misją, w ślepej nienawiści i fanatyzmie *podnieca katolicką ludność* i doprowadza *do nienawiści*, której tu nigdy dawniej nie było, Niedawno, bo w czerwcu b.r. przybył w nasze strony X. Józef Borodzicz— lecz szkód moralnych niemało tu wyrządził. Pewnego dnia omal nie doszło do bójki między katolikami i prawosławnymi, gdyż pierwsi chceli gwałtem zawładnąć b. kościołem, obecną cerkwią. Sam ksiądz musiał uspokajać wzburzone przez siebie swe owieczki, a później przedstawił to zajście jako *żywiołowy ruch* katolickiej ludności; kto zna jednak nasz lud, wie, że jest on b. biernym—i z własnej inicjatywy nie wystąpi — chyba go agitatorzy *sprytni rozruszają zapomocą socjalnych lub religijnych haseł.—Rzeczywistym zajścia winowajcą* jest sam ks. Borodzicz, który prowokujące swe kazania wygłasza, w braku jeszcze kościoła, pod gołem niebem lub w czasie procesji, — gdzie słuchają go też i prawosławni. Nie nauczony doświadczeniem podżegających kazań swoich ks. Borodzicz—pewnego dnia pod pretekstem *braku materjału drzewnego* (co też nie usprawiedliwiłoby poniżej opisanej akcji)—nawołuje parafjan swoich oraz sąsiednich do wyrąbania drzew na cmentarzu prawosławnym (nawiasem mówiąc materjału ofiarowali parafjanie dostatecznie i ofiarowaliby go nawet prawosławni, gdyby nie prowokacyjne wystąpienia przeciw nim księdza B.)—Rozfanatyzowani ludzie w ilości kilkuset wpadają na cmentarz, zrąbują 150 przepięknych kilkusetletnich sosen rozłożystych — rosochatych niezdatnych na budulec, łamiąc przytem kilkanaście krzyży. Zrównoważonym katolikom, zwracającym uwagę na niesłychane bezprawie ksiądz B. odpowiada krzykliwie „Precz! nam nie trzeba obrońców prawosławia i popów!" Ponieważ zawiadomiono starostę w Brasławiu ksiądz nawołuje gorączkowo do prędszej roboty,—tak że kiedy przychodzi rozkaz starosty już niestety większość drzew — piękna ozdoba cmentarza—padła pod toporem, aby świadczyć na wieki *jakie fanatyzm daje wyniki barbarzyńskie.*

Cmentarz był przed wojną *prawosławnym wyłącznie,* klucz był u duchownego prawosławnego; gdy w czasie walk na terenie okolicznym zginęło kilku żołnierzy polskich, pogrzebano ich na cmentarzu tymże — odtąd grzebią w pewnej części tego cmentarza katolików (lecz tam nie rąbano drzew!) Dowód to tolerancji prawosławnych, którzy nie protestowali. Teraz za swą tolerancję otrzymali piękną zapłatę prawosławni! Jeżeli nawet przypuścić, jak twierdzi ks. Borodzicz, że był to cmentarz unicki, to jakie wogóle miał prawo ksiądz rąbać ozdobę cmentarza nawet na katolickim cmentarzu?

Cała sprawa zrobiła niesłychane wrażenie i wzburzyła umysły. Rozgorzała niesłychana nienawiść prawosławnych do katolików, zupełnie zrozumiała zresztą. Wszyscy prawosławni i telerancyjni katolicy — uważają za przyczynę zamętu i rozgorzenia nienawiści wśród dwóch chrześcijańskich wyznań w obliczu wspólnego wroga, gnębiącego tuż za kordonem oba wyznania — księdza Borodzicza. Mieliśmy wizytę i p. wojewody i p. starosty. P. wojewoda, jakoby dość stanowczo obszedł się z delegacją katolików z ks. B. na czele. Ks. B. i jego akolici triumfują i mówią, że ich wygrana, co doprowadza do rozpaczy prawosławnych. Jednak p. wojewoda nie obejrzał cmentarza, położonego tuż obok urzędu gminnego. A szkoda! Naocznie by się przekonał o barbarzyństwie i świętokradztwie popełnionem. Przypominamy sobie okólnik p. wojewody z 1922 roku (podlegaliśmy wtedy województwie nowogródzkiemu) o pociąganiu do surowej odpowiedzialności tych, co niszczą groby i bezczeszczą cmentarze; a tu przecież połamano krzyże, podeptano mogiły oraz kwiaty rosnące na nich. *Zobaczymy czy ten okólnik w stosunku do X. Borodzicza będzie wykonany. Mamy poważne wątpliwości w tym względzie.* Jezuicka kazuistyka zrobi swoje.

Nadmieniamy, że władze nie pozwoliły prawosławnym sfotografować cmentarza po dokonaniu wandalizmu i zbeszczeszczeniu takowego. Smutne uwagi nasuwają się przy opisie faktów niesłychanego fanatyzmu i barbarzyństwa wynikającego zawsze z pierwszego. Nie zamierzamy bynajmniej ująć pewnych zasług ks. Józefowi Borodziczowi z czasów przedwojennych, gdy wybudował szereg kościołów dla Pana Boga, a pałaców dla proboszczów, ani jego misyjnych prac, w których jednak i wówczas górował fanatyzm tępy bezgraniczną zarozumiałością i wiarą w moc wywoływania cudów; uważamy jednak, że *te wszystkie łajania, przekleństwa i wymyślania na prawosławnych, i w czasach niewoli* niebardzo stosowne, mogły wtedy stanowić pewną samoobronę i być dowodem cywilnej odwagi, — dziś jednak, gdy katolicyzm w Polsce korzysta aż nadto ze *wszelkich praw i nadpraw,* gdy władza stoi za plecami każdego księdza, by go ochraniać i policja również — *nietylko są nie potrzebne, lecz wręcz szkodliwe dla wyznania katolickiego, dla narodu polskiego i państwowości polskiej.*

Takie postępowanie jak ks. Borodzicza daleko głębsza przepaść kopią między współobywatelami dwóch wyznań i narodowości niż wszystkie najgorsze hurtki. Zacietrzewiony w swym fanatyzmie, oszalały z zemsty za prześladowania doznane od rządu carskiego, ks. Borodzicz mści się na Bogu ducha winnych współobywatelach prawosławnych, zgodnie żyjących z katolikami, gorzej—nie przepuszczając nawet zmarłym. Tacy duszpasterze są nieszkodliwi, a może pożyteczni w San Remo, ale nie u nas wśród skomplikowanych stosunków narodowościowych wyznaniowych i społecznych, w dodatku u wrót „bolszewickiego raju".

Niestety słyszeliśmy, że władze duchowne nie chcą zrozumieć lub nie orjentują się dostatecznie jak szkodliwą jest działalność ks. J. Borodzicza na kresowych posterunkach pod hasłem fanatyzmu i nacjonalizmu bezprzykładnego.

Jeżeli ks. J Borodzicz nie zmieni swej taktyki lub w przeciwnym razie nie będzie przeniesiony gdzieindziej — będziemy świadkami b. smutnych zajść i rozpętania namiętności. Nie wątpimy, że ks. Borodzicz nie omieszka nadesłać odpowiedzi na naszą korespondencję, że postara się o zebranie przez swych akolitów podpisów na protestach, gdzie wszystko będzie przedstawiono w inny sposób, a ks. Borodzicz będzie uznany za męczennika, uciskanego przez prawosławnych i masonów — za cudotwórcę, za męża opatrznościowego — my jednak szczerze powiemy, że działalność jego jest szkodliwą i dla wyznania katolickiego i dla narodu polskiego.

Centaur.

NOWO-ŚWIĘCIANY.

Wybory władz Magistratu.

Dn. 5 b.m. odbyło się pierwsze organizacyjne posiedzenie nowoobranej Rady Miejskiej. Obradom przewodniczył dotychczasowy burmistrz p. P. Poniatowski.

Na posiedzeniu byli starosta p. St. Mydlarz i inspektor samorządowy p. F. Przezdomski. Porządek dzienny obrad był następujący: 1) uchwalenie zarządowi pensyj, 2) wybory burmistrza, wice-burmistrza i ławnika.

W pierwszym punkcie porządku dziennego uchwalono zmniejszyć dotychczasowe wynagrodzenie burmistrzowi z 309 do 237 zł., wiceburmistrzowi zaś podnieść z 80 do 200 zł. Wniosek Koła Żydowskiego, by ławnik był honorowym—upadł, wybory jednak ławnika na tem posiedzeniu się nie odbyły ze względów formalnych i zostały odroczone do następnego posiedzenia.

W punkcie drugim porządku dziennego po odczytaniu deklaracyj: Koła Żydowskiego—domagającego się miejsca w zarządzie dla przedstawiciela ludności żydowskiej, Koła Obywatelskiego Bezpartyjnego, stwierdzającego, iż z powodu upadku inicjatywy stworzenia zarządu bezpartyjnego, przy wyborze członków zarządu Koło złoży białe kartki i odpowiedzialności za rządy miastem nie ponosi i PPS.—oświadczającą, że występuje samodzielnie, z innemi ugrupowaniami związków nie zawiera, bronić będzie tylko interesów robotników i za gospodarkę całą odpowiedzialność ponosi; poczem wysuwają na burmistrza kandydaturę Juljana Świerbutowicza. Przy głosowaniu za kandydatem padło 7 głosów PPS. i 5 kartek białych (Żydzi 3 i bezpartyjni 2). Wobec czego burmistrzem został obrany Juljan Świerbutowicz. Na wice-burmistrza tą samą ilością głosów został obrany również kandydat PPS. Norbert Michałowski.

Po wyborach głos zabiera starosta p. Mydlarz, witając nowoobrane prezydjum Magistratu i podkreślając chęć zgodnej współpracy z ciałami samorządu miejskiego, a jednocześnie wyrażając nadzieję, że aczkolwiek przy wyborach zaznaczyła się rozbieżność zdań pomiędzy poszczególnemi ugrupowaniami Rady Miejskiej, w dalszem życiu nastąpi zgodna współpraca dla dobra społecznego. Przemówienie zostało przyjęte przez zebranych oklaskami

KOMAJE.

Wizytacja pasterska.

We czwartek 4-VIII zapowiedziana była wizytacja J. E. arcybiskupa Jałbrzykowskiego. Parafja nasza, posiadająca przeszło 6 tysięcy dusz, miała ostatnią wizytację J. E. biskupa Roppa w r. 1904, a przedtem czterdzieści lat temu J.E. biskupa Krasińskiego. To też do bierzmowania zbiegły się tłumy, mimo czasu jaknajgorętszych robót w polu, bo żęcia sypiącego się z upału żyta. We czwartek popołudniu przybył autem J. E. arcypasterz w towarzystwie kapelana swego ks. Meysztowicza, witany u wjazdu do miasteczka przez proboszcza ks. Budro i proboszczów okolicznych parafij, przez dziedzica Komaj p. E. Czechowicza z córką Ireną, oraz wójta Stankiewicza, który przemówił odpowiednio, podając Arcypasterzowi tacę z chlebem i solą, co też uczynili i Żydzi miasteczka naszego; tłumy obrzucały Arcypasterza kwiatami. Arcypasterz udał się natychmiast do kościoła i do późnej godziny bierzmował tłumy zebrane w koło, przeplatając tę ceremonję przemówieniami o podkładzie realnym i praktycznie pouczającym. W piątek po odprawieniu wczesnej mszy, bierzmował i asystował sumie, odprawionej przez jednego z proboszczów (z Zadziewia), kazanie wygłosił bardzo przekonywująco proboszcz z Postaw, potem Arcypasterz sam przemawiał. Ogółem do bierzmowania przystąpiło 2130 osób. Po krótkim i z woli Arcybiskupa jaknajskromniejszym obiedzie na plebanji, w którym brało udział duchowieństwo i ziemiaństwo z sąsiedztwa, Arcybiskup odjechał do kaplicy grobowej rodziny Czechowiczów w Szylwach, pozostawiając żal wśród ziemiaństwa, że nie mógł poświęcić trochę czasu na rozmowę o wielu sprawach obchodzących wieś naszą. Następnym etapem wizytacji są Łyntupy, gdzie ma się odbyć konferencja proboszczów okolicznych, potem wizytacja w Zahaciu i powrót do Wilna.

X.

Prezes Wil. Dyr. Poczt i Telegr. p. inż. M. Ciemnołoński.

Mianowany prezesem Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegr. p. inżynier Mieczysław Ciemnołoński, dotychczasowy od r. 1920 wiceprezes tej Dyrekcji, urodził się w 1879 r. na Kresach. Po ukończeniu szkoły realnej w Mitawie w r. 1898 wstąpił do Instytutu Elektrotechnicznego w Petersburgu, który ukończył w 1904 r. ze stopniem inżyniera-elektryka. W tym też roku rozpoczął pracę zawodową w instytucji pocztowo-telegraficznej. Po wielu etapach uciążliwej i odpowiedzialnej pracy w Głównym Zarządzie Poczt. i Tel. w Piotrogrodzie, następnie przy założeniu telegraficznego kabla morskiego między Warną a Sewastopolem przeniesiony został, przez wzgląd na wyniki pracy, na odpowiedzialne stanowisko głównego inżyniera, jednak z powodu polskiego narodowego usposobienia aż do okręgu p. t. w Archangielsku.

Budowa stacyj radjotelegraficznych na wybrzeżach Białego morza i Lodowatego Oceanu (w Archangielsku, cieśninie Jugorskij Szar na wyspie Wajgacz i na półwyspie Jamał u ujścia rzeki Marejago), w Rydze i na wyspie Runo na Bałtyku, a później kierownictwo nad pracami przystosowywania statków do morskich robót kablowych na morzu Czarnem wypełniały cały dalszy okres służby obecnego prezesa p. Ciemnołońskiego. Ostatnio zajmował inż. Ciemnołoński stanowisko naczelnika Okręgu Poczt. i Tel. w Odesie. Na stanowisku wiceprezesa Dyrekcji P. i T. Wilno (w r. 1920-22 z siedzibą w Grodnie) położył p. Ciemnołoński wielkie zasługi około odbudowy i budowy zniszczonych, z powodu wypadków wojennych, połączeń telegraficznych i telefonicznych.

Tak rozległa, wyrażająca się w dziesiątkach tysięcy klm. przewodów sieć telegr. telef. w okręgu wileńskim, funkcjonująca z zadawalniającą sprawnością to w przeważnej mierze dzieło kierownictwa p. Ciemnołońskiego Wydziałem Technicznym Dyrekcji.

Za zasługi położone przy budowie sieci p. Ciemnołoński został odznaczony ostatnio „Złotym Krzyżem Zasługi".

P. Ciemnołoński kierował również w swoim czasie państwowemi kursami radjotelegraficznemi w Wilnie.

* * *

Jak już donosiliśmy rozporządzeniem ministra Poczt i Telegrafów na miejsce ustępującego p. Popowicza prezesem Wileńskiej Dyrekcji P. i T. został mianowany dotychczasowy wiceprezes i naczelnik Wydziału Technicznego tejże Dyrekcji p. inż. Mieczysław Ciemnołoński.

Wybitny fachowiec, długoletni pracownik w dziedzinie poczt i telegrafów, ujawszy ster w swe ręce po wiele do życzenia pozostawiających rządach p. Popowicza, mamy nadzieję, niejedną wkrótce da Wilnu zmianę na lepsze w dziedzinie sobie powierzonej, co tembardziej nas w tem utwierdza, iż rozszerzenie sieci telefoniczno-telegraf. jak i nowoczesne tego ulepszenia właśnie p. Ciemnołońskiemu, pomimo stawianych Mu nieraz trudności, zawdzięczamy.

Wierzymy, iż plan swój naprawy zrealizuje, jaknajlepiej.

Surowy, a zarazem sprawiedliwy i wyrozumiały zwierzchnik, nie kierujący się żadnemi ubocznemi względami, tylko wartością fachową pracownika, zyska sobie szacunek i uznanie podwładnych, jak je zyskał u tych, którzy Go bliżej znają.

Witając z całkowitem uznaniem nominację p. inż. Ciemnołońskiego, życzymy Mu z całego serca najlepszych rezultatów pracy na nowem stanowisku.

Red.

KRONIKA.

Środa 10 sierpnia

Dziś: Wawrzyńca M.
Jutro: Zuzanny P.

Wschód słońca—g. 4 m. 09
Zachód „ g. 19 m. 51

URZĘDOWA

— **Wicewojewoda Malinowski w szkole rolniczej w Bukiszkach.** W dniu 8-go b. m. wicewojewoda wileński p. O. Malinowski w towarzystwie inspektora Administracji p. Żyłki, oraz inspektora Rolnictwa p. Ławrynowicza zwiedził szkołę rolniczą w Bukiszkach, oraz budowę domu mieszkalnego wznoszonego systemem gliniobitnym przy tejże szkole.

— **Wojewódzka inspekcja powiatu wileńsko trockiego.** W dniu 8 b. m. w godz. poran. p. wicewojewoda p. O. Malinowski w towarzystwie p. inspektora Administracji przeprowadził lustrację Starostwa Wileńsko - Trockiego, badając w szczegółach wyniki zastosowania nowej uproszczonej instytucji biurowej.

Po południu tegoż dnia p. wicewojewoda w towarzystwie p. inspektora dokonał inspekcji Urzędu Gminnego i posterunku P. P. w Rudominie powiatu wileńsko-trockiego.

— **Z konsulatu łotewskiego.** W myśl cyrkularza Łotewskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 27 go czerwca r. b.:

1) nie będą wizowane paszporty uszkodzone i

2) nie będą wpuszczone do Łotwy małoletnie dzieci, nie wpisane do paszportu rodziców lub nie posiadające oddzielnych dokumentów, wizowanych w konsulatach łotewskich.

MIEJSKA.

— **Z Magistratu m. Wilna.** W dniu 9 sierpnia na posiedzeniu władz magistrackich postanowiono wydelegować do objęcia oddanych przez Dyrekcję Kolejową mostu przejazdowo - przechodniego przy ul. Raduńskiej i wiaduktu na Rosie pp. inż. Walickiego i Watorskiego.

W sprawie uporządkowania zlewania nieczystości, postanowiono roboty oddać przedsiębiorstwu „Autoasenizacja" oraz wybudować specjalny zkanalizowany basen przy ul. Legjonowej, zaś zlewanie nieczystości przy ul. Podgórnej uznać za niedopuszczalne. (S ki)

— **125-cio lecie istnienia wileńskiej straży ogniowej.** Magistrat m. Wilna postanowił zwrócić się do Rady Miejskiej z wnioskiem uchwalenia odpowiednich kredytów na uroczystości związane ze 125 letnim jubileuszem istnienia wileńskiej straży ogniowej. (s)

— **Kary za niepolewanie ulic.** W ubiegłym tygodniu za niepolewanie ulic pociągnięto do odpowiedzialności administracyjno - karnej 200 dozorców domowych. (s)

SPRAWY SZKOLNE.

— **Dyrekcja Państwowego Męskiego Seminarjum Nauczycielskiego w Święcianach** niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, że egzaminy wstępne tylko dla kandydatów na kurs wstępny i I-szy odbędą się w dniach 1 i 2 września r. b. Podania przyjmowane będą do dnia 20-go sierpnia r. b.; do podania należy dołączyć: 1) własnoręcznie napisany życiorys, 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo szczepienia ospy, 4) ostatnie świadectwo szkolne i 5) świadectwo moralności, jeżeli kandydat nie zgłasza się bezpośrednio z innej szkoły. Ponadto od kandydatów na kurs 1 wymagana jest znajomość języka litewskiego.

Rok szkolny rozpoczyna się 1 września 1927 roku.

SPRAWY ROLNE.

— **Kursy dla kierowników i dozorców meljoracyjnych.** Ministerstwo Rolnictwa organizuje w jesieni r. b. kursy dla kierowników i dozorców meljoracyjnych, które urządzone będą przy Wielkopolskiej Izbie Rolniczej w Poznaniu i przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie. Kurs trwać będzie 3 wzgl. 4 miesiące. Na koszta organizacji i prowadzenia kursów Ministerstwo Rolnictwa wyasygnuje odpowiednią subwencję. Informacyj udziela Min. Rolnictwa, względnie Izba Rolnicza i Muzeum.

LOTNICZA

— **Konkurs na polski płatowiec komunikacyjny.** Ministerstwo Komunikacji, mając na względzie jaknajszybszy rozwój lotnictwa cywilnego, wyasygnowało swego czasu pewną kwotę na prace nad projektem polskiego typu płatowca komunikacyjnego. Opracowanie projektu zajęła się specjalna komisja, w skład której weszli wybitni fachowcy w dziedzinie awjatyki. Projekt, po szczegółowych badaniach, wykazał wprawdzie pewne braki, jednak komisja uznała go za dobry o tyle, że należy prace nad nim kontynuować nadal i doprowadzić do wykończenia go i budowy prototypu. Wobec tego Min. Komunikacji przeznaczyło odpowiedni kredyt na dalszą pracę nad omawianym projektem, rozpisując jednocześnie konkurs na polski typ płatowca komunikacyjnego.

— **Udział Rządu w organizacji Czwartego Tygodnia Lotniczego.** Ministerstwo Reform Rolnych rozesłało do wszystkich Okręgowych Urzędów Ziemskich okólnik, w którym poleca udzielenie jaknajwydatniejszej pomocy L. O. P. P. w jej pracach nad zorganizowaniem IV Tygodnia Lotniczego. Zarządzenie powyższe ma ważne znaczenie dla propagandy obrony lotniczej państwa, rozgałęziona bowiem w całym kraju sieć Powiatowych Urzędów Ziemskich obejmuje przedewszystkiem wieś, w której propaganda L. O. P. P. jest zwykle połączona z trudnościami.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Rekrutacja robotników.** Wkrótce odbędzie się rekrutacja robotników do Francji na roboty w kopalniach. Zrekrutowani robotnicy będą mogli zabrać z sobą rodziny o ile skład ich nie przewyższa 3—4 osób. (s)

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Ogólne zgromadzenie Zw. Zawod. Pracow. Kolejowych (Z. Z. K.).** W dniu wczorajszym o godz. 19 odbyło się ogólne zgromadzenie członków Zw. Zawod. Pracowników Kolejowych Koło Węzła Wileńskiego. Na porządku dziennym były: 1) sprawa uposażenia pracowników kolejowych, 2) wolne wnioski.

Sprawę uposażenia pracowników kolejowych referował prezes Okr. Zw. Zawod. Kolejarzy p. Stążowski omawiając stany dodatnie i ujemne obu projektów Ministerstwa Komunikacji. Zabierali głos w tej sprawie pp. Hołownia, Godlewski i Remik.

Następnie zabrał głos sekretarz Okr. Zw. Zawod. Kolejarzy porównując uposażenie kolejarzy obecne i uposażenie według nowych projektów Ministerstwa Komunikacji, konstatując ogromne pogorszenie w uposażeniu pracowników kolejowych i prawach kolejarzy.

Po wyczerpującej dyskusji przyjęto opinję Zarządu Głównego Z. Z. K., stwierdzającą, że oba projekty nowego uposażenia kolejarzy zamiast poprawić byt pracowników kolejowych pogarszają go.

— **Ogólne zebranie członków Zw. Zawod. Robot. Przem. Metalowego.** Dziś o godz. 18 w lokalu Z. Z. K. przy ul. Kijowskiej 10 odbędzie się ogólne zebranie czł. Zw. Zawod. Robot. Przemysłu Metalowego z porządkiem dziennym: 1) sprawy organizacyjne, 2) sprawozdanie z wyborów do Rady Miejskiej, 3) sprawozdanie Zarządu Związku, 4) przedwybory Zarządu Zw., 5) wolne wnioski. S ki

Z ŻYCIE BIAŁORUSKIE.

— **„Biełaruskaja Kultura".** W tych dniach ukazał się w Wilnie Nr. 1 czasopisma ilustrowanego „Biełaruskaja Kultura".

Jest to miesięcznik białoruski, poświęcony kulturalnym literacko-społecznym zagadnieniom. Redaguje to czasopismo znany działacz białoruski p. Franciszek Umiastowski.

Pismo to, o efektownej szacie zewnętrznej, obejmuje 66 stron dużego formatu i, jak na stosunki białoruskie, wydane jest luksusowo. Przewyższa ono, zarówno swym wyglądem jak też treścią, wszystkie podobne wydawnictwa białoruskie, które się ukazały dotychczas w Wilnie („ odnyja Honi" i „Doświtki").

Pośród obfitej i urozmaiconej treści zwracają uwagę artykuły: 1) „O unji na ziemiach białoruskich"—obszerna rozprawa J. Zieniuka, 2) Niezależna „Droga do niepodległości białoruskiej"—szkic polityczny, 3) Od „Naszej Doli" do „Biełaruskiej Kultury"—szkic informacyjny o prasie białoruskiej i 4) Ahładczyk — „Nowe utwory Jakuba Kołasa".

W dziale literackim zasługują na wyszczególnienie: „Kniażouna" („Księżniczka")—sztuka fantastyczna w 2 odsłonach — p. Bartula, młodego poety białoruskiego z Łotwy i „Legenda morska" — nowela S. Biełacza, garść miło cna poezyj M. Bohdanowicza, największego poety białoruskiego oraz przekłady „Świtezi"—Mickiewicza, i urywków z „Anhellego" i Rabindranata Taghore. Zamyka pismo treściwa kronika życia białoruskiego i „Bibljografja", zawierająca zwięzły spis wydawnictw białoruskich w Wilnie za pierwszą połowę 1927 roku.

Jedynym mankamentem tego sympatycznego wydawnictwa jest to że zostało ono odbite czcionkami rosyjskiemi, wówczas, gdy można się było spodziewać alfabetu łacińskiego.

RÓŻNE.

— **Fałszywe 5-cio złotówki.** Wobiegu się pojawiły fałszywe 5-ciozłotówki z datą 25 października 1926 roku. Falsyfikat ten wykonany jest na papierze takim samym, jaki zostaje użyty do biletów autentycznych. Całość falsyfikatu nie wykazuje wyraźistości cieniowania. Druk miejscami słabo czytelny, posiadający kontury zatarte. Twarz kobieca wskutek odmiennego cieniowania ma inny wyraz, przyczem oko nie jest uwypuklone. Pozatem podpisy są nikłe i zlane. Druk klauzuli karnej posiada odmienny wykrój liter, szczególnie rzuca się w oczy wyższe od innych litera „R" w słowie „karane". (s)

— **Ku upamiętnieniu 10-lecia niepodległości państwa polskiego.** Ku upamiętnieniu 10 lecia niepodległości państwa polskiego, w r. 1929-ym urządzona zostanie Powszechna Wystawa Krajowa, obejmująca i przedstawiająca cały nasz dorobek kulturalny i materjalny za miniony okres czasu.

Wystawa obejmować będzie między innemi obszerny dział rolny. W celu opracowania działu reformy rolnej, Minister Reform Rolnych, p. Staniewicz, powołał do życia przy Ministerstwie specjalną komisję, pod przewodnictwem naczelnika Wydziału Ogólnego Min. Reform Rolnych, p. Michała Jankowskiego. Również Ministerstwo rozesłało do prezesów Okręgowych Urzędów Ziemskich okólnik, w którym poleca już obecnie rozpocząć przygotowania do udziału w wystawie.

— **P. Aksakow nie był współpracownikiem red. „Nowej Rosji".** W związku z naszą wczorajszą notatką o wydaleniu rosyjskich monarchistów z granic Rzeczypospolitej otrzymujemy ze strony redakcji „Nowej Rosji" prośbę o zaznaczenie, że wspomniany w powyższej notatce p. Aksakow nigdy nie miał nic wspólnego z wymienioną redakcją.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dziś premjera krotochwili Dunin-Markiewicza „Cnota Pana Tosia".

— **„Papa"—Caillaveta i Flersa.** Ku uczczeniu pamięci znakomitej spółki paryskiej Caillaveta i Flersa, których zgon tak boleśnie odczuwa cały świat teatralny całej Europy, gdyż Caillavet i Flers byli najbardziej popularnymi autorami, Teatr Polski wystawia ich najdowcipniejszą komedję p. t. „Papa".

Premjera w środę 17 sierpnia.

Radjo.

ŚRODA 10 sierpnia.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

17.15. Koncert popołudniowy. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Leopolda Dworakowskiego, Adam Rapacki (śpiew), Stanisław Sielański (recyt.), i Stanisław Nawrocki (akomp.). Część I-a. 1. a) E. Pinder: Walc „Palais de Glace", b) Fr. Lehar: Walc „Rondo", c) E. Carioso: Pieśń miłosna. 2. a) Kaniman: „Wesół siedzę tu" (słowa A. Rapackiego, b) Jacobi: Walc z operetki „Sybilla". 3. a) Kaniman: Romans i pieśń o poziomkach, b) Fall: Duet z operetki „Piękna Risetta". 4. a) Jelli: Ballada o rycerzu, b) Wrzos: O aktorze.

Część II. 5. Kalman: Potpourri na tematy z operetki „Hrabina Marica". 6. a) Lehar: „Chłopcze nasz" z operetki „Carewicz", b) Benatzky: Walc „Wiem", c) Ad. Rapacki: (słowa i muzyka) Dziecko pułku. 7. a) Szerszeń: Fraszki, b) Nell: Jasza korkociąg.

18.50. Odczyt p. t. „Radjotechnika" wygł. p. Włodzimierz Stępowski.

19.15. Rozmaitości wypowie p. L. Lasowski.

19.35. Odczyt p. t. „Stan leśnictwa w Polsce" wygł. p. inż. Władysław Jackowski.

20.30. Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa.

22.00. Komunikaty, sygnał, czasu nadprogram.

22.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

Na wileńskim bruku.

— **Zamach samobójczy.** Jadwiga Łaszeryńska zam. Szopenowska 8, w celu samobójczym napiła się spirytusu skażonego. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego.

— **Zaginięcie osoby.** Mieczysław Bartoszewicz zam. Mahometańska 8, zameldował policji o zaginięciu swego brata Kazimierza lat 15, który w dniu 3 b. m. wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił. Poszukiwania zarządzono.

— **Kradzieże wykryte.** Janowi Bażeniszewiczowi skradziono kurę wart. 9 zł. Kradzieży dokonał Bernsztejn zam. Kijowska 10, którego zatrzymano. Kurę odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

— **Kradzież.** Joannie Pławgo zam. Plutonowa 10, z wozu przy ul. Zawalnej, skradziono pakunek zawierający różną garderobę wart. 300 zł.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 178 „Kurjera Wileńskiego" z dn. 7 b. m. została umieszczona notatka, głosząca, że ja odmówiłem przyjęcia na siebie dalszego zastępstwa Naczelnego Lekarza Kasy Chorych m. Wilna w związku z odejściem z tego stanowiska p. dr. Maleszewskiego i ew. udzieleniem mu przez Zarząd Kasy rocznego bezpłatnego urlopu.

Oświadczam, że w sprawie powyższej żadnej propozycji od Zarządu Kasy nie otrzymałem, a więc nie może być mowy o jakiemkolwiek ustosunkowaniu się mojem do tej sprawy.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku.

Dr. Leon Klott
Czasowo zastępujący Naczelnego Lekarza Kasy Chorych m. Wilna

Rozmaitości.

Od niedawnej fantazji do dzisiejszej rzeczywistości.

Wieleż energji, woli i przytomności umysłu musiał wykazać bohater Jules Verne'a powieści, by objechć przed niespełna kilkudziesięciu laty kulę ziemską w ciągu 80 dni. Oczywiście, działo się to jedynie w wyobraźni pisarza, gdyż w rzeczywistości takiego wyczynu nikt podówczas dokonać nie mógł, i nikt sobie zdawał się być absolutnie niemożliwym do zdobycia. Dziś, jak łatwo przekonać się można z artykułu „Berliner Illustrierte Zeitung", byłoby to bardzo powolne już tempo... Z przewodnikami turystycznymi i rozkładami jazdy w ręku wykazuje redakcja że przy wszelkich udogodnieniach współczesnej techniki tego czasopisma, że okrążyć kulę ziemską można bez wielkiego trudu, bez tracenia fortuny i nawet bez postugiwania się... bujną imaginacją — w ciągu 37 dni i 5.5 godzin. Używając na przemian samolotu, pociągu i parostatku, rusza się w drogę z Berlina via Moskwa—Władywostok—Kobe—Jokohama—Vancouver—Chicago—New-York—Cherbourg—Paryż z powrotem do Berlina, przyczem koszty takiej „wycieczki" nie przekraczają skromnej, stosunkowo, kwoty 500.000 franków. Dzięki współczesnym nowoczesnym urządzeniom technicznym w dziedzinie środków komunikacyjnych codrenu odbywa się z wszelkim nowoczytnym komfortem, bez zbytniego pospiechu, bał z odpoczynkiem wygodnym pomiędzy jednym etapem a drugim i mając czas na wysyłanie do „krewnych, przyjaciół i życzliwych" licznych pocztówek z widokami.

Pamiętajcie o głodnych dzieciach!

Sensacje niepolityczne.

Przygoda z niedźwiedziami w Tatrach

„Il. Kurjer" krakowski donosi: Onegdaj wracali lasami z Morskiego Oka przez Roztokę popod Wołoszyn dwaj turyści na halę Wachsmundzką, z której zboczyli między Psią Trawką na polankę celem wypoczynku. Ponieważ słonko przygrzewało, p. dr. Stanisław K. z Krakowa i p. Jan S. z Warszawy zażywali w pełni kąpieli słonecznej w strojach adamowych, będąc pewni, że nikt im w tej miłej sielance w zaciszem ustroniu leśnem nie przeszkodzi. Nagle z gęstwiny leśnej posłyszeli chrzest łamanych gałęzi i niebawem wyskoczył w wesołych a niezgrabnych podrygach niedźwiadek, którego gonił mniejszych rozmiarów niedźwiedź. Turyści nie mieli jeszcze czasu z pierwszego wrażenia ochłonąć, gdy za dwoma nieproszonymi gośćmi wypadła niebywałych rozmiarów niedźwiedzica, objawiając groźnym pomrukiem swój zły humor i pędząc wprost na legowisko turystów. Ci ostatni widząc groźną sytuację, nie mieli już czasu myśleć o swej garderobie i rozłożonych na ziemi prowiantach, poczęli uciekać—ile im tylko sił starczyło w przeciwną stronę lasu.

Po pół godzinie p. dr. K. ochłonąwszy z pierwszego strachu wrócił cośkolwiek, wdrapując się na wysoki świerk, skąd dojrzeć mógł ową niefortunnie wybraną na odpoczynek polankę. Tu oczom jego przedstawił się dość pocieszny widok. Zamiast turystów zabrała się do prowiantów rodzina niedźwiedzia, spożywając smacznie chleb, ser, cukierki, wylizując herbatę cieknącą z manierki, z którą niedźwiadki dość ciężko się obchodziły, oraz nieufnie obwąchując wędliny.

Zabawa i igraszki niedźwiedzi, którym zapewne niespodziewanie znaleziony posiłek przysporzył dobrego humoru, trwały około 2 godzin, gdy tymczasem turyści strwożeni o swoje życie i całość pozostawionej garderoby wraz z pieniędzmi i papierami, musieli się jak niepyszni z wierzchołków drzew z zaperłem oddechem przypatrywać. Wreszcie niedźwiedzia rodzina skonsumowawszy prowianty i porozrzucawszy leżącą garderobę, powędrowała pomrukując w dalsze ostępy leśne.

P.p. dr. K. i S. wyczekawszy jeszcze z godzinkę, czy sympatyczni goście leśni nie wrócą, zleźli wreszcie ze swych miejsc obserwacyjnych i ubrawszy się, umknęli cichu w stronę Brzezin, skąd następnie pełni wrażeń tej niezwykłej przygody, wrócili do Zakopanego.

Budowa pomnika Stefana Żeromskiego.

Miłością wielką, graniczącą z uwielbieniem, ukochał Stefan Żeromski nałęczowskie uroczysko. Mieszkając i tworząc w Nałęczowie przez długie lata, zrósł się do tego stopnia z jego swoistem pięknem, że nie było dlań droższego miejsca na kuli ziemskiej nad skromny, bezpretensjonalny kącik. Związała go jednak tragiczną więzią z Nałęczowem bodaj najsilniej mogiłka ukochanego syna Adasia; okrył ją przedwcześnie zdradziecki zastał—wybudował wspaniałe mauzoleum nawprost okien swojej „Chaty", by móc zawsze widzieć swój ból, pamiętać o najdroższej istocie swego życia—zmarłym synu. We „Wspomnieniu o Adamie Żeromskim" z bólu się tego wyskarżył.

Oszczędź później ojciec za synem. Złączyły się ich dusze, chociaż ciała spoczywają nie razem.

Nałęczów buduje obecnie pomnik Stefanowi Żeromskiemu, wdzięczny „raj ziemski", składa mu hołd w Polsce najpierwszy.

Budowę pomnika przeprowadza „bliski druh Żeromskiego, twórca „Chaty" i „Mauzoleum", architekt Jan Witkiewicz. Rzeźbę głowy wykonał Aleksander Żurakowski. Komisja Artystyczna M. W. R. i O. P. wyraziła swą opinję o projekcie pomnika następująco: „Dzieło poważne, przemyślane, ujęte i wykonane artystycznie. Podobizna Wielkiego Pisarza odbiega od spopularyzowanych portretów... jest pełna charakteru i wyrazu swoistego Żeromskiemu".

Obróbkę kamieni przeprowadza J. Rudnicki; odlew podobizny J. Wasilewski i S-ka.

Dzień odsłonięcia pomnika będzie nietylko świętem Nałęczowa; w dniu tym, czcząc pamięć twórcy „Popiołów", pochyli głowy cała Polska.

Popierajcie przemysł krajowy!

SPORT.

Zawody piłkarskie.

Makabi — Pogoń 3:1 (1:1).

W sobotę, dnia 6 sierpnia odbyły się zawody towarzyskie pomiędzy mistrzowską drużyną Okręgu i Pogonią, które zakończyły się zwycięstwem Makabi w stosunku 3:1.

Pogoń stanęła do tych zawodów w osłabionym składzie, to też poniosła zasłużoną porażkę.

Przestawienie Baniaka na lewe skrzydło nie było zbyt fortunne. Atak Pogoni do przerwy grał jeszcze jako tako, po pauzie zaś nie potrafił przeprowadzić ani jednej skutecznej akcji. Brak strzelców w linji ataku Pogoni to jedna z największych bolączek drużyny.

Makabi grała w swym normalnym składzie naogół nieźle. Wyróżnił się Birnbach. Sędziował p. Wirokiro.

Z sądów

Sprawcy napadu na Gródek przed Sądem Okręgowym.

W dniu onegdajszym Sąd Okręgowy w składzie sędziów Kontowta, Borejki i sędziego honorowego wyjechał na sesję wyjazdową do Wilejki powiatowej. Sesja trwać będzie do 13 sierpnia 1927 roku, przyczem rozpatrzonych będzie kilkanaście spraw. Między innemi na sesji wyjazdowej w Wilejce powiatowej będzie rozpatrywana sprawa sowbandytów-dywersantów, którzy przed dwoma laty dokonali zbrojnego napadu rabunkowego na pograniczne miasteczko Gródek, staczając tam formalną bitwę z policją usiłującą doszczętnie urząd pocztowy, kasę skarbową i wszystkich bogatych mieszkańców miasteczka.

Dywersanci w liczbie kilkudziesięciu odpowiadać będą przed sądem z art. 122 K. K.

SIEWNIKI

rzędowe Ventzkiego,
rzutowe Eckerta
i do nawozów sztucznych:
Ventzkiego i Westfalja
poleca
Zygmunt Nagrodzki
Wilno, ul. Zawalna 11-a. 4999-3

Konstruktor
wiejskich budynków ogniotrwałych
z drzewoglinу i drzewobetonu, po zakończeniu I-ch w Polsce Kursów Pokazowych BUDOWNICTWA OGNIOTRWAŁEGO, szczególnie polecany przez Sejmik wil.-trocki,

przyjmie kierownictwo

o do dniowych kursów w zakresie swojej specjalności Mikołaj Niewierowicz, p. Sol. z. wileńskiej, skrzynka pocztowa 12. Sporządzanie planów i kosztorysów. 4970 0

T-WO WYDAWNICZE „POGOŃ" Sp. z o. o.

DRUKARNIA „PAX"
Ul. Św. IGNACEGO 5. WILNO.
Telefon Nr 8—93
Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie.
CZASOPISMA, KSIĄŻKI RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELE, BILETY, PLAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE
CENY NISKIE
WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

Poszukujemy 5004
za wysokiem wynagrodzeniem
wymownych, dzielnych Panów, dobrze wprowadzonych w gminach, kółkach rolniczych (folwarki, majątki etc.) celem sprzedaży na warunkach nadzwyczajnych bardzo pożądanej maszyny w mieczarstwie domowem.
Oferty uprasza się pod „RECORD" kierować do „Kurjera Wileńskiego", Jagiellońska 3.
P. S. Panowie podr., na prowincji zechcą także podać oferty. Znajom. fachowe nie wymagane.

Pieniądze
na oprocentowanie do lokowania i na pożyczki polecamy
Dom H. K. „ZACHĘTA", Gdańska 6, I piętro, tel. 9.05. 5009-2

Najdogodniej
kupujemy—sprzedajemy majątki ziemskie, folwarki, domy, ośrodki i place.
Dom H. K. „ZACHĘTA", Gdańska 6, I p. tel. 9.05. 4949-0

Unieważnia się zgubioną książeczkę wojskową na imię Kuleszy Bronisława, wydaną przez P. K. U. w Święcianach, metrykę urodzenia i świadectwo obywatelstwa polskiego, wydane 18-go września 1925 roku, dekret zwolnienia z policji, legitymacja z poświadczeniem zwolnienia z pracy, świadectwo moralności. 5003

Ładowanie i reperacja
akumulatorów
do radjo i samochodów. Wilno, Trocka 4, „Radjo". 4884

Biuro Elektro i Radjo-techniczne D. Wajmana
Wilno, Trocka 17, tel. 781.
Największe źródło zakupu materjałów elektro-technicznych i radjowych.
Ceny konkurencyjne.
Prosimy o przekonanie się. 4498

„Optyfot" zakład optyczno-okulistyczny, najwiekszy w Wileńszczyźnie, właśc. B-cia Olkieniccy, Wilno, ulica Wielka 66. Wielki wybór fotograficznych przyborów. Wyroby okularów po receptach Kasy Chorych. 1365-b

„Gotyk-Roble" sześć firm z zał. w 1840 r. Wilno, Zawalna 11. 1. tel. 10-58. b-1286

Pianina
do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Mickiewicza 24—9. Estko. 5000

Ogrodnik
poszukuje posady lub objęcia dzierżawy ogrodu pod Wilnem. Kalwaryjska, poczta Nr. 12, „Ogrodnik". 5001

Wydawca Tow Wydaw. „Pogoń" sp. z ogr. odp. — Tow. Wyd „Pogoń". Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. — Redaktor w z. A. Faranowski.